



wiedział, że już ośm sądów wojennych zajmuje się tym procesem, a niebawem przędzie ich dwa. Sędziów śledczych jest 152, aresztowanych 30.000, a 25.000 dokumentów do rozpoznania. Minister sądzi, że z 30.000 uwieczonych, z jakie 12.000 wypuszczonych będzie na wolność bez wyroku. Między uwiecznionymi poznano tylko 750 dawnych więźniów galei. Rząd przykłada wszelkich wysiłków, aby przyspieszyć bieg czynności sądowych; ale rzeczywiste niepodobnie jest wydać więcej niż 100 wyroków w miesiącu.

Minister spraw zagranicznych oznajmił Zgromadzeniu narodowemu, że układy, dotyczące przyszłego systemu cłowego względem Alzacji i Lotaryngii, toczą się dalej. Mimo naszej chęci, rzekł minister, aby przynieść ułatwienia szlachetnym mieszkańcom Alzacji i Lotaryngii, nie chcemy wyzywać uprawnionych skarg ze strony narodowego naszego przemysłu. Następnie minister przedkłada Zgromadzeniu podstawy umowy zawartej, między innymi następuje:

1) Wyroby rękodzielnicze alzackie wpuszczane będą do dnia 31. grudnia 1871 bez cła. Od 1. stycznia do 1. lipca 1872 płacić będą 1/4, od 1. lipca do 31. grudnia 1872 połowę istniejących ceł. Wyroby rękodzielnicze francuskie takim samym ulegają opłatom.

2) W skutek tej umowy departamentu Ain, Aube, Cote d'Or i Jura będą natychmiast opuszczone, a siły niemieckie wojsk we Francji wynosić będą tylko 50.000 ludzi.

Minister dodaje, że rząd żąda od Izby w dowód zaufania, aby ta uchwała przed odcroeniem się umowę, na znak zaufania, gdyż korzyści jej rząd przedstawia. Uzupełniono nagłość projektu rządowego.

Reorganizacja armii jest głównym i ulubionym zajęciem p. Thiersa. Pokojowa armia francuska ma wynosić 350.000 ludzi (armia paryska z Lyonem 120.000, armia w Bourges 150.000, armia zachodnia 40.000 i armia południowa 40.000). Do tego dochodzi wypada 100.000 ludzi w Algierji, tak, że armia francuska wynosiłaby najmniej 450.000 ludzi, podczas, gdy dawniej nie liczyła więcej niż 300.000 ludzi.

W okolicy Paryża ma być wzniesiony drugi Mont-Valerien, mianowicie na wzgórzu Champigny, gdzie 2. grudnia przeszłego roku była bitwa. Koszta budowy tej fortecy wraz z bastyonami dokoła niej, mają wynosić 15 milionów. Thiers wybiera się do Bourges dla obejrzenia wojennych zakładów, przyczem mają być czynione próby z czterofuntowymi działami pruskimi. Podróż ta jednak odbędzie się zapewne dopiero w październiku.

Przy poświęceniu tunelu Mont Cenis Thiers nie będzie obecny. Francja na tej uroczystości ma być reprezentowana przez ministrów Rémusat, de Larcy i Victora Lefranc. Thiers tylko w takim razie zjechałby na nią, gdyby i król włoski tam podążył. Jako skazówkę dobrych stosunków pomiędzy Francją a Włochami podają okoliczności, że poseł włoski, pan Nigra, był na obiedzie u Thiersa, wyprawionym dla generała Manteuda.

## Anglia.

(Zmowa w Newcastle.)

Walka pracy z kapitałem coraz szerzej i coraz groźniej występująca na Zachodzie, do najcięższych epizodów swoich może zaliczyć obecną znowę mechaników w Newcastle. Czytamy o niej w londyńskiej korespondencji do Ind. Belge:

„Zmowa mechaników w Newcastle, która trwa dotąd jeszcze, po trzech miesiącach przeszło zaciętej walki, jest jedną z najważniejszych, jakie wydała w naszym czasie niezgodą pomiędzy pracą a kapitałem.

„Prawda, że były znowy, które dłużej trwały i prowadzone były z większą zaciętością z obu stron, ale żadna nie rozstrzygnęła tak wszystkich warstw robotniczych, jak obecna. A przecież słynna zmowa robotników z przędzalni Preston w roku 1854 trwała przeszło ośm miesięcy, i kosztowała pół miliona funtów szterlingów, a zmowa mechaników połączonych (amalgamated engineer) w roku 1860 trwała przez piętnaście tygodni ze stratą zarobku 43.000 ft. szt.

„Dnszą obecnego ruchu jest liga, mająca na celu ograniczenie pracy dziennej do dziewięciu godzin. Liga ta wyszła już zwycięsko w Dundee, w Leeds, w Durham, w Sunderland i innych miejscach. Teraz mechanicy z Newcastle i Gateshead z kolei żądali zmniejszenia roboty dziennej na 9 godzin. Na odmowę właścicieli 10.000 mechaników zawiązała znowę.

„Właściciele oświadczyli, że gotowi zdać się na sąd polubowny, ale Liga odpowiedziała, że jeśli kompromis mógłby pogodzić z początku niezgody, to dziś go już przyjąć nie może.

„W miarę jak właściciele zdawali się być trudniejszymi do zgody, składki na robotników w znowie będących wzrastały, tak że obecnie środki każdego takiego robotnika są cztery razy większe od tych, jakie były na początku walki.

„P. Odger, prezes rady Trades Unions, a zarazem prezydent Internationalu, zwiędził Newcastle d. 1. lipca, i dał sprawozdanie korzystne dla znowy. Wszędzie na Północy zwolnieni (grévistes) odbierali oznaki sympatii i poparcia. Dotychczas właściciele byli niezyczni. W d. 3. lipca przeciw otwarciu warsztatu, a właściciele zapraszali robotników, aby na dawnych warunkach przystąpili do pracy. Na to wezwanie żaden robotnik się nie zgłosił. Naczelnicy towarzystw robotniczych oporu, pp. Odger, Allan, Potter i inni utworzyli komitet centralny dla zbierania składek ku wsparciu znowy.

„Wówczas to właściciele postanowili sprowadzić robotników ze stałego ładu i innych miast Anglii.

„Przecież próbowali jeszcze kilka innych sposobów pogodzenia się. Proponowali naradę z kilkoma robotnikami dla ułożenia planu zgody, których plan miał być potem poddany pod tajemne głosowanie wszystkich wyrobników. Robotnicy nie przystali na tajemne głosowanie, a właściciele oświadczyli, że wszelkie układy dalsze są bezużyteczne,

„Robotnicy wyprawili potem liczną i smutną procesję, na czele której niesiono wielką tykę, na tyce zatknięty był chleb czterofuntowy i karta z napisem: „Ścieżka życia zawarta śmiereją; ale precz z ustępstwem!“ Cztery tysiące robotników wysłała liga gdzieindziej dla szukania pracy.

„Od dnia 3. sierpnia właściciele innego rodzaju czynili usiłowanie dla przywabienia robotników do warsztatu. Ustąpili już we wszystkich punktach, chcieli tylko dzienną pracę ograniczyć nie do dziewięciu, ale do dziesięciu i pół godzin. Robotnicy i tego nie przyjęli.

„Od tej chwili właściciele zaczęli na serio myśleć o sprowadzeniu robotników z zagranicy. Odbiła się powszechna narada właścicieli mechaników w Newcastle 5. sierpnia, na której postanowiono zawiązać stowarzyszenie ogólne właścicieli dla zabezpieczenia tej gałęzi przemysłu. Zawiązane stowarzyszenie złożyło 21.000 funt. szt. na sprowadzenie robotników z ładu stałego. Właściciele rozesłali agentów swoich po Europie, i agenci oznajmili telegrafem, że mogą bardzo łatwo zamówić 2.000 robotników. Równocześnie sprowadzono 400 robotników z Londynu i 60 ze Szkocji.

„Robotnicy szkoccy, jak tylko dobieżeli się od robotników w Newcastle o pochodzeniu walki, nie chcieli pracować; robotnicy londyńscy byli bardzo nieprawni i nie zajmowano się nimi. I ci zresztą wkrótce opuścili miasto.

„Rada główna Internationalu wysłała swoich delegatów na stały ład dla przedstawienia robotnikom belgijskim, holenderskim, duńskim i niemieckim, że nie powinni przyjmować propozycji czynionych przez właścicieli z Newcastle, ani też szkodzić współzawodnictwem swoim braciom robotnikom. Przecież mechanicy zagraniczni, Belgowie, Niemcy, Duńczycy i Norwegowie przybyli w znacznej liczbie; ale prawie wszyscy, z wyjątkiem 120 Norwegów dali się powodować argumentem „ligi dziewięciu godzin“ i nie chcieli dalej pracować. Większą część ich odesłała liga napowrót własnym kosztem.

„Obecnie zmówieni robotnicy posiadają tyle funduszy, że mogą dziennie rozdzielać na głowę po 6 do 7 szylingów.

„Opinia publiczna jest mocno zajęta przebiegiem tej sprawy, a Times w dzisiejszym artykule (z d. 11. września) mówiąc o niej, nie przychyliła się wcale na stronę właścicieli.

## Belgia.

Reprezentanci jednego ze związków robotniczych zażądali niedawno od dyrektora czterech głównych fabryk brukselskich, ażeby naprzód zmniejszono liczbę godzin obowiązkowych pracy na 10 (przedtem liczbą ta wynosiła od 11 do 13) bez zmniejszenia płacy dziennej, ażeby pozwolono opóźnionym robotnikom wchodzić do fabryk w kwadrans jeszcze po rozpoczęciu roboty, i żeby narazicie za godzinę nadobowiązkową (to jest nad 10) dawano podwójną zapłatę. Żądania te odrzucono. Właściciele fabryk porozumiewawszy się z sobą, zgodzili się na skrócenie dnia roboczego, nie chcieli jednak przystać na dwa inne warunki, w skutek czego większość robotników brukselskich opuściła warsztaty. Właściciele uczynili także znowę pomiędzy sobą i pozamykali fabryki. Ten epizod walki pracy z kapitałem nie jest dotąd rozstrzygnięty.

## 5. Posiedzenie sejmowe

z dnia 19. września.

Po zebraniu się dostatecznej liczby posłów, ks. marszałek otwiera posiedzenie o godzinie 11 min. 11. Sekretarz Bartoszewski odczytał protokół z 4 posiedzenia. Ks. Pawlikow robi poprawkę. Ponieważ na wczorajszym posiedzeniu oświadczył, że nie tylko w swoim, ale i w imieniu przyjaciół swoich politycznych wstrzymuje się od wyboru komisji adresowej, w protokole zaś powiedział, że tylko on sam za siebie zrobił to oświadczenie, więc prosi o sprostowanie. Po tej poprawce protokół zostaje przyjęty.

Sekretarz pan Bartoszewski odczytuje następnie spis petycyj:

1. Wydział powiatowy w Starem Mieście, o subwencję 1.000 złr. na utrzymanie drogi ze Strzyłek do Drohobycza i Borsławia.

2. Tenże Wydział, o uznanie drogi ze Strzyłek do Drohobycza i Borsławia za drogę krajową.

3. Dyrekcja galic. Towarzystwa kredytowego w przedmiocie urzędzenia ksiąg gruntowych.

4. Ks. Grynda Michał, pleban obrz. gr. kat. w Końskiem, w sprawie danin cerkiewnych (messaliów).

5. Wydział powiatowy w Lisku, o uznanie drogi powiatowej Baligródzkiej za drogę państwową lub krajową.

6. Wydział powiatowy w Drohobyczu, w sprawie kwalifikacji urzędniczych do załatwiania spraw gminnych.

7. Wydział powiatowy w Kołomyi, w sprawie urzędzenia szkół ludowych.

8. Gmina Bolestraszycze, o uwolnienie od naprawy dróg dominikałnych i wynagrodzenie za dostawę szutru.

9. Wydział pow. samborski, o opuszczenie podatku z powodu zniszczenia zboża przez robotwo.

10. Tenże Wydział, w sprawie urzędzenia szkół ludowych.

11. Tenże Wydział, o ustawę względem ochrony ptaków, pożytecznych gospodarstw.

12. Zawadzki Karol, właściciel dóbr Potoka, w sprawie uwolnienia niektórych gmin od płacenia myta drogowego w Brzeżanach.

13. Gminy Wrzawy, Lapiszów, Dąbrówka i Sadowie, o wsparcie pieniężne na budowę grobel.

Sekretarz Mandyczewski odczytuje następujące wnioski:

Wniosek p. Ławrowskiego podany po rusku i po polsku.

Wysoki sejm raczy uchwalić:  
I. Na całym gimnazjum akademickim we Lwowie ma być zaprowadzony język ruski jako wykładowy.

II. Zaprowadzenie to ma być uskutecznione w ten sposób, iż z kursem następującym po ogłoszeniu ustawy, ma być zaprowadzony język ruski jako wykładowy w klasie piątej, i tak z każdym następującym rokiem szkolnym o jedną klasę wyżej postępując.

III. Nauka języka polskiego będzie przedmiotem obowiązkowym nauki we wszystkich klasach.

Ławrowski, Kaszewko, Jan Tarnowski, Kocylowski, Ryński, Mandyczewski, Kaczała, Bodnar, Krański, Fecak, Hubar, Ludwik Wodzicki, Gołuchowski, Hajdamaszczuk, Kierepin, Lewicki, Zyblikiewicz, Skrzyński, Szeptycki Włodz. A. Łoś, Paszkowski.

II. Wniosek p. Ławrowskiego podany po rusku i po polsku:

Wys. sejm raczy uchwalić:

I. W szkole głównej ludowej we Lwowie tak zwanej grecko-katolickiej wchodzi z kursem następującym po ogłoszeniu tej ustawy język ruski jako wykładowy dla wszystkich przedmiotów nauki.

II. Nauka języka polskiego będzie przedmiotem obowiązkowym we wszystkich klasach.

Julian Ławrowski, Kaszewko, Kocylowski, Mandyczewski, Kaczała, Bodnar, Fecak, Hubar, Hajdamaszczuk, Kierepin, Lewicki, Fortuna, Szott, Smolka.

Wniosek ks. Pawlikowa:

Wys. sejm raczy uchwalić:

Z drugim półroczem szkolnego roku 1871/2 zaprowadza się uzupełniająco w gimnazjum akademickim we Lwowie we wszystkich 4 klasach wyższych język ruski jako wykładowy.

Wnioskodawca Pawlikow. Krzyżanowski, Szaszkiwicz, Krasicki, Kulczycki, Halka, Pietruszewski, Zakliński, Ozarkiewicz, Kowalski, Kozanowicz Paweł, Jaworski, Fecak, Kierepin, Kocylowski, Kostek, Iwaniszów, Fortuna, Koeko, Petech, Mandyczewski.

Wnioski te dostatecznie poparte, będą wydrukowane i postom rozdane.

Z porządku dziennego przystąpiono do wyboru komisji propiacyjnej.

Na 110 głosujących otrzymali głosy: Horodyski 69, Kirchmajer 73, Skrzyński 69, Hoppen 74, Badeni 68, Baum 70, Smarzewski 68, Kabał 67.

Sekretarz Wereszczynski czyta wniosek pana Hallera:

Wys. sejm raczy uchwalić:

Ustawa itd.

Art. I. Przepis zawarty w art. V. lit. d) ustawy z dnia 31. grudnia 1866 o języku wykładowym w szkołach ludowych i średnich królestwa Galicji itd., przestaje obowiązywać od dnia ogłoszenia niniejszej ustawy.

Art. II. Poleca się Radzie szkolnej krajowej stopniowo, w miarę jej uznania, zaprowadzenie języka polskiego jako wykładowego w Brodkiem niższym gimnazjum realnym i w II. gimnazjum lwowskim.

(Podp.) Haller, Baum, Paszkowski, Kirchmajer, Mikołaj Wolański, Bogdanowicz, Szujski, Jan Tarnowski, Hozard, Tetmajer, Pohorecki, Ławrowski, Wajgel, Chrapek, Stanisław Tarnowski, Klaczko, Zamojski, Konopka.

Z tym wnioskiem postąpi się według regulaminu.

Następnie wniesiona została interpelacja do komisarskiej rządowej następującej treści:

Od roku 1857 zaprowadzono prowizoryczny regulamin służbowy, który zupełnie odpowiada naszym stosunkom. §. 34. orzeka, że każdy służący powinien zaopatrzyć się w książkę służbową; §. 35. że żadnemu służbowemu nie wolno pod karą przyjmować w służbę służącego, nie posiadającego książki służbowej; §. 32. studzy, który przed upływem czasu służby bez powodu prawem przepisanej służby samowolnie opuszczają, mają być na żądanie przez c. k. władze i ich organa ściągani, i nawet do powrócenia do służby przynaglani.

W pierwszych początkach wprowadzenia tej ustawy c. k. urzęda przestępowali takowa. Od niejakiego czasu studzy wstępują i odchodzą ze służby bez książeczek; c. k. urzęda na odniesienia się służbowców, rzadko kiedy wyszukują i dostawiają zbiegłych ze służby.

Zapytuje więc Wys. rząd krajowy: 1. dlaczego ta ustawa nie jest ściśle przestrzegana przez c. k. urzęda? — 2. Czy Wys. c. k. rząd krajowy zamysła czuwać nad tem, ażeby ta ustawa w całej osnowie przestrzegana była?

(podp.) Erazm Wolański, wnioskodawca, L. Skrzyński, Firlej, Chrapek, Spławiński, Bogdanowicz, Kaczała, Jan Tarnowski, Lewicki, Siemiński, Konopka, Agopowicz, Gniewosz, Borkowski, Pohorecki, Rutowski, Kremer, Bartoszewski.

W odpowiedzi na tę interpelację zabral głos komisarski rządowy, wiceprezydent namiestnictwa, p. Bartmański. Rządowi znane są główne stosunki służby w kraju naszym, a w szczególności w wsiach. Jednakże przestrzeganie ustawy służbowej w gminach zależy teraz od władz autonomicznych, a władze rządowe mogą występować tylko w wypadkach, jeżeli idzie o stosunki służbowe na obszarach dworskich. Namiestnictwo czuwa nad tem, aby, o ile władze rządowe mogą tu działać według swego zakresu, działały jak najsprężyściej, i wydało w tym względzie odpowiednie rozporządzenia.

W ostatnich czasach użalano się szczególnie w zachodniej części Galicji na brak tej karności dla sług, i namiestnictwo zarządziło natychmiast odpowiednie kroki dla szukania zbiegłych ze służby. Ci uciekający ze służby częścią dla lepszego zarobku, częścią dla ukrywania się od poboru wojskowego, udają się do fabryk w Ślązaku i Morawii. Tam ich chętnie przyjmują, albowiem przepisy dotyczące sług przy tamtejszych fabrykach nie są tak ścisłe i fabryki tym sposobem łatwo robotników dostają. Dlatego udało się w tym celu namiestnictwo do właścicieli władz na Ślązaku i Morawii z prośbą, aby na tamtejszych robotników przy fabrykach uważano, mianowicie, aby ich tyl-

ko na pewnych prawem przepisanych podstawach do zatrudnienia w fabrykach przyjmowano, i aby wszystkich zbiegłych sług zamtąd do swego miejsca odesłano. Namiestnik muszę jeszcze i tę okoliczność, że służbowcy sami istniejących postanowień ustawy służbowej ściśle nie przestrzegają, i tak przyjmują sług bez książek, bez zameldowania ich w właściwych władzach, a tem samem utrudniają ich wyszukanie, a ułatwiają samowolne wydalenie się. Dlatego i w tym względzie namiestnictwo wydało rozporządzenie do władz podrzędnych, aby na dokładne przestrzeganie tej ustawy baczyli i na służbowców, którzy by przyjmowali do służby sług bez książek, bez ich zameldowania w gminie albo dyrekcji policji, odpowiednie kary nakładali.

Marszałek podaje do wiadomości, że udział p. Stoneckiemu 8dniowy urlop.

Czerkawski. Na sesji r. 1868 złożyłem do laski marszałkowskiej wniosek podobnej treści, komisja szkolna wygotała sprawozdanie, a razem z innymi sprawami przedmiot ten został odesłany do Wydziału krajowego. Na następnej sesji w r. 1869 ponowił Wydział ze swego ramienia ten wniosek, atoli na tej sesji, o której wspominałem, uchwalony został statut, a mianowicie tak dla szkół średnich jakoteż i wyższych, więc także dla akademii technicznej we Lwowie i Krakowie. Ponieważ w tym statucie znajdowało się określenie co do języka wykładowego w obu akademiach, lwowskiej i krakowskiej, wydało się przeto zbytecznym uchwałać osobną ustawę co do języka wykładowego, tembardziej że miano nadzieję, że statut uchwalony uzyska sankcję cesarską ze względu na to, że ustawodawstwo co do szkół technicznych i realnych w całej objętości, według ustaw konstytucyjnych, służy sejmom krajowym. Stało się jednak inaczej, nadzieje sejm i kraju zostały zawiedzione, statutowi akademii technicznych odmówiono sankcji, a to z powodów, które czytamy w sprawozdaniu Wydziału krajowego. Powiedziano tam, że projektowanego statutu dla akademii technicznych we Lwowie i Krakowie dla tego rząd nie mógł sankcjonować, ponieważ przedmiot projektu tego, dotyczące wydatki musiałyby być pokryte ze skarbu państwa, w skutek czego naruszone zostaną atrybucje Rady państwa. Wątpliwość te musiały być przez sejm uchylone w ten lub ów sposób. Ponieważ sejm nie mógł przystąpić do uchwalenia statutu dla obu akademii technicznych, więc należy koniecznie pomyśleć o tem, aby stan ten nie normalny, w jakim akademii techniczna pod względem języka wykładowego istniała ze szkoda dla wychowania i szkoda dla interesów narodowych, w sposób właściwy został uchylony. Nie widzę tu potrzeby rozwodzenia się nad korzyściami, potrzebą i użytecznością zaprowadzenia języka narodowego jako wykładowego, kwestja ta już kilka razy była podnoszona, i wątpię, ażeby dziś się kto znalazł, toby pod tym względem miał jakie wątpliwości. Gdy przed 3ma laty ten sam wniosek postawiłem, poruszyłem wtedy wszystkie te strony, które za zaprowadzeniem języka polskiego przemawiają. Mógłbym się odwołać do tych samych argumentów, przypomnę tylko, że od 3 lat sprawa ta stała się o tyle nagłęszą, od tego bowiem czasu język narodowy został we wszystkich niższych i średnich szkołach, tem samem i w szkołach realnych zaprowadzony. Stało się tym sposobem, iż młodzież przychodząca do akademii, przygotowana na podstawie języka polskiego, naraz musi pobierać nauki w języku obcym, w języku niemieckim. Podobny stan istniał na uniwersytetach, gdy w szkołach średnich zaprowadzono wykłady w języku polskim. Lecz co do tego zostały wątpliwości usunięte reskryptem cesarskim, zaprowadzającym wykłady polskie w uniwersytecie lwowskim. Ten reskrypt nie został zastosowany do akademii technicznej, a to z powodu, że organizacja techniki różni się od organizacji uniwersytetu o tyle, że ogólnikowe postanowienia wiadomego reskryptu nie tak łatwo dałyby się zastosować do akademii technicznej, a powtóre, że nie chciało ubliżyć atrybucjom sejmowi, któremu przysłużył ustawodawstwo w tych sprawach. Obecnie na całej przestrzeni wychowania publicznego od najniższych szkół aż do najwyższych, wprowadzono język narodowy jako wykładowy, a nawet świeżo stworzona akademii umiejętności w Krakowie, która stała się ogniskiem do badań naukowych w najwyższym znaczeniu tego słowa, czyni to na podstawie języka narodowego. Pozostał tylko jeden zakątek germanizacji w kraju naszym, a tym zakątkiem jest akademii techniczna we Lwowie.

Wys. zgromadzenie samo osądzi, że taka nienormalność istnieć nie może, ażeby nauki na najwyższym szczeblu tam, gdzie one się stykają z życiem codziennym, z życiem materialnym, miały być wykładane w języku obcym, niemieckim. Zdaje mi się przeto, że wniosek mój znajdzie przychylnie przyjęcie.

Niektóre postanowienia zawarte w moim wniosku zdają się zawierać wyjątki od ogólnej zasady, jednakże wyjątki te nie zawierają nic nowego. Gdy w r. 1868 uchwalony został statut akademii technicznej we Lwowie, który także zawierał wiele postanowień co do języka wykładowego, zostały uchwalone w tej Izbie przez większość wyjątki, o których właśnie wspominałem. Ponieważ było moim życzeniem, a zapewne i życzeniem całej Izby, aby ustawa, która prawdopodobnie będzie tutaj uchwaloną, już z rokiem 1872 weszła w życie, przeto zdawało mi się, iż przyjmując te wyjątki, zdołam przyspieszyć jej przyjęcie. Z tych powodów miałoby dla mnie wniosek nagłość wiele powabu, a to w tym sposobie, iżby komisję szkolną wezwać, ażeby w przeciągu trzech dni przesała sprawozdanie o nim. Jednakże tego nie czynię, gdyż jestem przekonany o uczynności komisji szkolnej i o uczynności wyrobików.

Wniosek p. Ławrowskiego podany po rusku i po polsku.

Wniosek p. Ławrowskiego podany po rusku i po polsku.

Wniosek p. Ławrowskiego podany po rusku i po polsku.

Wniosek p. Ławrowskiego podany po rusku i po polsku.

Wniosek p. Ławrowskiego podany po rusku i po polsku.

Wniosek p. Ławrowskiego podany po rusku i po polsku.

Wniosek p. Ławrowskiego podany po rusku i po polsku.

Wniosek p. Ławrowskiego podany po rusku i po polsku.

Wniosek p. Ławrowskiego podany po rusku i po polsku.

Wniosek p. Ławrowskiego podany po rusku i po polsku.

Wniosek p. Ławrowskiego podany po rusku i po polsku.

Wniosek p. Ławrowskiego podany po rusku i po polsku.

Wniosek p. Ławrowskiego podany po rusku i po polsku.

Wniosek p. Ławrowskiego podany po rusku i po polsku.

Wniosek p. Ławrowskiego podany po rusku i po polsku.

Wniosek p. Ławrowskiego podany po rusku i po polsku.

Wniosek p. Ławrowskiego podany po rusku i po polsku.

Wniosek p. Ławrowskiego podany po rusku i po polsku.

Wniosek p. Ławrowskiego podany po rusku i po polsku.

Komisarz rządowy. Nie przesądzać uchwał, jaką Wys. Izba powziąć zechce, pospieszam podać do wiadomości Wys. sejm, iż Najj. Pan postanowieniem z 26. sierpnia, polecił zaprowadzenie języka polskiego na akademii technicznej we Lwowie i odpowiadnie rozporządzenia ministrowi wyznani i oświecenia poczynić nakazał (oklaski).

Z porządku dziennego następuje pierwsze czytanie wniosków Wydziału krajowego o nadaniu prawa poboru myta. Sprawozdawca p. Skwarczyński. Nadano to prawo

1. Radzie powiatowej w Drohobyczu, na drodze Drohobycz-Borsław.

2. Gminie miasta Szczercza.

3. Obszarowi dworskiemu w Bereźnicy królewskiej.

4. Obszarowi dworskiemu w Siemianowie do poboru mostowego na Serecie.

Wszystkie ustawy przyjęto oraz w trzecim czytaniu. Na wniosek Wydz. kraj. zgodził się Izba na udzielenie dyspensy panu Bernardowi Kalickiemu od potrzebnej kwalifikacji na koncepcyjnego urzędnika Wydziału krajowego, a mianowicie zwolnienie od kwalifikacji ukończonych studiów prawniczych.

Z porządku referował p. Ławrowski o kilku ustawach dotyczących poboru wyższych dodatków.

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie z wyborów poselskich. Sprawozdawca, p. Skwarczyński. Przy wyborach, z których sprawozdanie przedstawiam zasłała ta nieformalność, iż przy spisaniu prawyborców, trzymano się ustawy z 16. stycznia 1867, a nie późniejszej ustawy z 6. października 1869. Różnica w tem jest ta, że podług ustawy z 1867 prawyborcami są ci, którzy opłacają pierwsze dwie trzecie podatku w gminie opłacanej, podług zaś ustawy z r. 1869, ci którzy opłacają pierwsze dwie trzecie podatku w gminie opłacanej, i ci którzy są wyborcami do Rady gminnej. W skutek tego liczba prawyborców, wybieranych z mocy ustawy z r. 1869 jest o wiele większą jak dawniej, zatem gdy wybierano podług ustawy z r. 1867, wybrano mniej i wielu zostało pominiętych. Przejdę teraz do wyboru pojedynczych posłów. W okr. wyb. Dąbrowa-Zabno głosowało 147, Szczepan Zołądz otrzymał 74. Atoli zaszedł tu ten wypadek, o którym dopiero wspominałem. Jednakże ponieważ wskutek unieważnienia utracilibyśmy zastępców 9 okręgów, następnie, iż prawdopodobnie w tym jednym wypadku byłby wybrany p. Zołądz, przeto Wydział krajowy wnosi: 1) uznanie wyboru p. Zołądza za ważny; 2) wezwać rząd, aby ściśle przestrzegano przepisów ustawy z r. 1869.

P. Kowalski sądzi, że możemy oddzielić zasadę od tych 9 wypadków i te 9 wyborów uznać za ważne, chociaż tem samem nie uznalibyśmy zasady pomijania ustaw.

P. Wodzicki Henryk zgadza się z tem.

P. Gniewosz wnosi odcroenie wyboru, dla dania postom czasu do rozważenia bliższego.

P. Krzczunowicz i Skwarczyński sprzeciwiają się temu.

Oba wnioski Wydział krajowego przyjęto.

Z okręgu większych posiadłości obw. Tarnowskiego wybrano przy pierwszym głosowaniu pp. Dzwonkowskiego i Klaczkę — przy drugim p. Piotrowskiego. Wybór ich uznano za ważny.

Z okręgu gmin wiejskich Lubaczów-Cieszanów wybrano ks. Pawła Jaworskiego, Przeciwnemu wyborowi zanieślono protest, w którym podniesiono, iż akt wyboru odbył się w Cieszanowie, zamiast jak przepisuje ordynacja sejmowa w Lubaczowie, iż księża ruscy agitowali w sposób nieprawny między wyborcami itd. Gdy jednak starostwo, zbadawszy rzecz protokolarnie, powiększe okoliczności poczęści zaprzeczyło, po części zaś wytłumaczyło, gdy dalej Namiestnictwo orzekło, iż miejscem wyboru według ustawy wyborczej nie jest Lubaczów lecz Cieszanów, ponieważ tam jest siedziba władzy politycznej, gdy w końcu sejm w tym też duchu oświadczył sześciemu roku precedens wnoszą Wydział, aby wybór ten uznać za ważny, co też uchwalono.

Odczytano następnie wniosek dr. Ziemiałkowskiego i towarzyszy:

Wniosek Ziemiałkowskiego poparty licznymi podpisami:

Zważywszy, że teraźniejsza organizacja gminy, jest wadliwą, nie zapewnia bezpieczeństwa osób i własności i w ogóle nie zabezpiecza utrzymania porządku społecznego; zważywszy, że bez dobrego urzędzenia gminy, wszelka dalsza organizacja kraju jest niemożliwa.

Wysoki sejm uchwalił raczy:

§. 1. Sprawowanie policji miejscowej i tak zwany porządek zakres działania gminy, przenosi się na okręg gminy.

§. 2. W tym celu z gmin i obszarów dworskich będą utworzone okręgi gminne, przyczem należy mieć wzgląd, aby liczba ludności i rozległość każdego okręgu odpowiadała powyższemu jego zadaniu.

§. 3. Sejm wybiera komisję z 9 członków, która na podstawie powyższych zasad ogólnych, wypracuje szczegółową ustawę i takową sejmowi przedłoży w jak najkrótszym czasie.



